3959

Nr. 32 – ROK IV-ty (XX). Nowa seria. Paryż, Grudzień (décembre) 1950 Cena - Prix: 10 fr.

MIESIĘCZNIK
MENSUEL

Prenumerata
6 miesięcy ... 60 fr.
12 miesięcy ... 120 fr.

PRAWO LUDU

« LE DROIT DU PEUPLE » – Organe de la C.G.T. en langue polonaise

ORGAN GENERALNEJ KONFEDERACJI PRACY (C.G.T.) DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH

Przez jedność i akcję do zwycięstwa w walce o podwyżkę płac

50-ty Kongres Górników wystosował apel do wszystkich górników we Francji i w koloniach.

W apelu tym Kongres podkreśla, że jedność akcji wszystkich robotników jest koniecznym warunkiem zwycięstwa w walce o rewindykacje i Pokój.

Konkretne skutki tego apelu widzimy już teraz. Nieludzka eksploatacja wzmaga niezadowolenie i gniew robotników, i na wszystkich szybach górnicy z CGT, CFTC, FO i niezorganizowani realizują jedność akcji.

Mimo manewrów rządu i rozłamowych przywódców z F.O. i C.F.T.C. Sinot i Pierrain, walka o podwyżkę zarobków wzmaga się coraz bardziej.

Sinot ciągle manewruje. Po zaproponowaniu członkom F.O. referendum celem wypowiedzenia się w sprawie podwyżki zarobków o 33,6 proc., porzuca on rewindykacji swej organizacji i żąda obecnie 15,6 proc. podwyżki. Przyjmuje on w ten sposób stanowisko C.F.T.C., a w końcu zgodzi się może na propozycję rządu.

Przyparci do muru zdecydowaną wolą walki górników, rozłamowi przywódcy prowadzą pertraktacje w nadziei, że uda im się rozbić zrealizowaną jedność, by móc dalej prowadzić swą politykę nędzy i wojny.

Oto cel, do którego dążą.

Lecz ich tajne pertraktacje nie rozstrzygną kwestii zarobków. Louvel, Sinot, Pierrain łudzą się, jeśli myślą, że uda im się zahamować zacieśniającą się wciąż jedność.

Każdy dzień przynosi nowe sukcesy:

Górnicy departamentu Loary utworzyli komitet jednościowej akcji na szczeblu lokalnym i okręgowym. Górnicy z Saint-Bel (Rhone), Saone et Loire, Var, Moselle, Pas de Calais, Nordu, wszyscy jednoczą się dla wspólnej walki.

Hasło jedności porywa za sobą całą korporację górniczą i tego właśnie obawiają się zdrajcy klasy robotniczej.

Pewni zwycięstwa w 1947 r., gdy w pełni strajku udało im się rozbić jedność syndykalną, w następstwie spuścili z tonu.

Robotnicy oszukani demagogią, bezwstydnymi kłamstwami, jakimi przywódcy ci obrzucali C. G. T. i jej członków, wrócili do naszych szeregów.

Wspaniały strajk w październiku i listopadzie 1948 roku przeciwko dekretom Lacoste'a otworzył oczy wielu innym. Do tego dochodzi doświadczenie zdobyte w ostatnich latach i szkodliwość dekretów Lacoste'a (których zastosowanie usprawiedliwia Sinot i S-ka), uderzające we wszystkich robotników bez wyjątku, dekrety wydane w celu uprawiania polityki wydobywania węgla za tanią cenę, polityki nędzy.

Represje przeciwko działaczom syndykalnym ujawniają coraz bardziej faszystowski charakter polityki rządu.

A. DUHAMEL
Sekretarz Federacji Górników.

(dokończenie na str. 2-giej)

Z II. Swiatowego Kongresu Pokoju

Pokój zwycięży wojnę!

Rząd labourzysty Attlee, odmawiając wiz wjazdowych więcej niż połowie delegatów uniemożliwił odbycie się 2-go Kongresu Pokoju w Sheffieldzie.

Wobec tej sytuacji, Swiatowy Komitet Obrońców Pokoju postanowił, że II-gi Kongres Pokoju odbędzie się od 16 do 22-go listopada br. w Warszawie, będącej symbolem konstruktywnej, pokojowej pracy oraz ufności w przyszłość.

W ciągu pięciu dni bohaterski lud Warszawy przygotował do dyspozycji Kongresu budynek, mający być w bliskiej przyszłości Domem Słowa Polskiego.

Przeszło 2000 delegatów z 80 krajów

zostało umieszczonych w hotelach miasta i w domach prywatnych.

Pierwszego dnia obrad, Jerzy Albrecht, burmistrz Warszawy przywitał delegatów całego świata, tymi słowami: "Życzymy wam, by nasze bohaterskie i męczeńskie miasto było Waszym i byście je tak pokochali, jak my je kochamy. Każdy metr tej ziemi jest przesiąknięty krwią naszego ludu... Nie zaprzestaniemy krzewić nienawiści do sprawców wojennych... Od pierwszej chwili wyzwolenia miasta naszego przez Armię Czerwoną zaczęło się odrodzenie Warszawy — symbolu sił Pokoju, które pokonają siły wojny".

W skupieniu, z powagą i entuzjazmem

obradowali w dziesięciu językach wysłannicy Pokoju, przybyli do naszej stolicy ze wszystkich zakątków świata.

Poprzez długie, szczere dyskusje, w których wszelkie poglądy dały swój wyraz, starano się w przyjaźni i międzynarodowym zrozumieniu, znaleźć najlepsze i najpewniejsze drogi, które powiodą zagrożoną ludzkość ku trwałemu pokojowi.

"Każdy z delegatów — powiedział Ilja Ehrenburg — czuje na swych barkach olbrzymi ciężar odpowiedzialności za wszystkie dzieci, czy to brunetów, czy to blondynów, za dzieci Londynu i Moskwy, Paryża i Pekinu, za dzieci igrające wśród drapaczy nieba New Yorku i za dzieci błądzące wśród ruin Korei".

W głosach delegatów wypowiadających się nie tylko w ich własnym imieniu, lecz w imieniu całego ich narodu, lub kraju brzmiały raz po raz zapał, wiara, ufność, pewność, że życie zwycięży śmierć.

Joliot-Curie — uczony francuki

Fadejew — piarz sowiecki

Wypowiedzieli się obaj za możliwością pokojowego współistnienia dwóch ustrojów, za koniecznością zredukowania zbrojeń i ustalenia Komisji Kontrolnej, mającej na celu dopilnowanie i wykonanie postanowień, jakie będą powzięte na Kongresie.

Walter Dicht — niemiecki student teologii

przewodniczący młodych obrońców pokoju w Niemczech, tymi słowy zwraca się do obecnych:

(dokończenie na stronie 2-giej)

„Pokój" — słowo wypowiadane we wszystkich językach

Z Konferencji Polskich Sekcji i Grup Językowych C. G. T. w Lens

26-go listopada b. r. odbyła się w Lens w Domu Syndykalnym konferencja Polskich Sekcji i Grup Językowych CGT dep. Pas de Calais i Nord.

W obradach tej konferencji wzięli również udział towarzysze J. Doutre, odpowiedzialny techniczny za imigrację przy CGT, Emile Roger i Alloucherie, sekr. Federacji Regionalnej i zarazem odpoiwedzialny za imigrację na Pas de Calais.

Obrona rewindykacji.

Każda najmniejsza rewindykacja powinna być wzięta pod uwagę i broniona wszelkimi możliwymi środkami, jakimi dysponujemy.

Każda wywalczona rewindykacja, to zmniejszenie nędzy robotników, to krok naprzód na drodze walki **o 17.500 fr. za 173 godziny pracy z zastosowaniem 12 paragrafu Statutu Górnika,** to możliwość rozszerzenia szeregów naszej potężnej CGT, to wreszcie wyrwanie sum z budżetu wojennego, który pęcznieje kosztem nędzy i śmierci robotników.

Możliwości pod tym względem mamy wielkie, ponieważ nie ma dziś takiego robotnika, który byłby zadowolony ze swego zarobku, ze swej "fiszki", na której bardzo często widnieje 100 lub 200 franków kary.

Jednoczyć się, by zwyciężyć.

W swej interwencji tow. Solarczyk wykazał, że gdy robotnicy staną zdecydowanie do walki o urzeczywistnienie rewindykacji, to **patronat zmuszony będzie do ustępstw.** Takich interwencji było więcej.

"Pracuję w tajli razem z 20-ma innymi towarzyszami pracy, członkami w FO, CFTC i CGT — powiada on. **Wszyscy razem postanowiliśmy skończyć z kartkami indywidualnymi,** krzywdzącymi niektórych górników. Po zrealizowaniu jedności, po dwóch interwencjach u inżyniera, wywalczyliśmy to, że wszyscy **górnicy otrzymali po 987 fr. za dniówkę**".

Prosty przykład, lecz jak bardzo

(Dokończenie na str. 2-giej)

Wychodźstwo Polskie bronić będzie granic na ODRZE i NYSIE

Polityka remilitaryzacji Niemiec Zachodnich jest w pełni realizacji. Rozbudowa potencjału wojennego i gospodarczego Ruhry, odradzanie się faszyzmu przez rehabilitację morderców wojennych, utworzenie nowego Wehrmachtu — oto charakterystyka polityki imperializmu amerykańskiego, zmierzającego do stworzenia z Niemiec Zachodnich narzędzia agresji bloku anglo-amerykańskiego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Demokracjom Ludowym.

Pięć lat zaledwie upłynęło od bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskich Niemiec, a już ponownie oddaje się broń mordercom milionów ludzi i niszczycielom wielu krajów, a w tym i Polski.

Gwałcąc układy poczdamskie, imperializm anglo-amerykański spełnia wszystkie warunki, sprzyjające dla rozwoju potężnych Niemiec nie tylko pod względem gospodarczym, ale i militarnym. Utworzona armia niemiecka «w ramach armii europejskiej» stanowiąca trzon «systemu obronnego zachodu» wywołuje nadzieje u magnatów, trustów i generałów hitlerowskich możliwości odwetu, przekreślenia śladów ich nieporównanej klęski.

W takich warunkach, czując należyte poparcie u mocarstw zachodnich, przedstawiciele marionetkowego rządu w Bonn wraz z innymi generałami hitlerowskimi rozwijają prąd rewizjonizmu, nowego «Drang nach Osten», a domagając się równych praw już myślą o hegemonii europejskiej.

Mając w pamięci niezatarte obrazy cierpień i ofiar polskiego narodu jak i okupację we Francji, Wychodźstwo polskie doskonale rozumie, że remilitaryzacja Niemiec jest groźbą dla Polski i dla pokoju świata.

Dążenie Niemiec Zachodnich do rewizji granic polskich na Odrze i Nysie, może tylko potwierdzić to niebezpieczeństwo, wywołujące głębokie zaniepokojenie Wychodźstwa, które jest przywiązane do Kraju i do granic na Odrze i Nysie.

Ostatnio przemawiał w Berlinie minister Adenauera, Jakub Kaiser, podkreślając, że Niemcy nigdy nie wyrzekną się ziem, położonych na wschód od Odry i Nysy. Wypowiedział się także przeciw układowi zawartemu przez Polskę Lu-

(dokończenie na str. 3-ciej)

ZASILAJCIE szeregi bojowników o WOLNOŚĆ i POKÓJ!

Od nas zależy, by ulżyć doli starców, wdów i sierot

Obowiązkiem każdego Polaka jest dołożyć wszelkich starań, by weterani pracy, wdowy i sieroty nie cierpieli głodu i zimna.

Tegoroczna akcja pomocy zimowej dla starców, wdów i sierot będzie jeszcze szersza niż w latach ubiegłych. Już dotychczasowe rezultaty wykazują, że akcja ta grupuje ludzi o różnych poglądach i wyznaniach. Zewsząd spieszą z pomocą Polacy, którym leży na sercu niedola starców, wdów i sierot. Organizacje katolickie zarówno jak i księża wykazują swoją solidarność wobec starców. Nie ma ludzi, którychby los starców nie obchodził. Jeżeli z tej akcji wykluczymy egoizm, sekciarstwo, wówczas potrafimy stworzyć olbrzymi blok jednościowy.

A jest to możliwe, gdy 400 tysięcy Polaków na wychodźstwie, zapominając o waśniach i niesnaskach, skupi swe siły dokoła szlachetnej akcji ulżenia doli tym, którzy zapracować sami na siebie nie mogą.

Sekretariat Grup Językowych polskich ponawia apel do wszystkich zarządów, grup językowych i sekcji C. G. T., by kontynuowały swoją akcję solidarnościową i jednoczyły wszystkich rodaków bez względu na zapatrywania polityczne lub wyznania religijne.

Ogólna suma, złożona dotychczas na ten cel przez Wychodźstwo wynosi 180.000 fr.

Dowiadujemy się, że cały szereg miejscowości odnosi wspaniałe sukcesy:

W Aremberg, obok Wallers (Nord) zebrano 30.000 fr. w Lourches — 17.000 fr., w «4» Lens — 13.000 fr. (w planie przewidziane jest 20.000 fr.). W Martinet (Gard) zbiórka przyniosła 80 proc. więcej niż w r. ub.

Otrzymane dotychczas rezultaty wykazują, że słowo solidarność nie jest dla Polaków czczym słowem.

Ale musimy zrobić więcej. Która z miejscowości zrobi lepiej niż wyżej wymienione.

Wspólnie młodzi i starzy, twórzcie komitety pomocy dla starców, wszędzie tam gdzie jeszcze ich nie ma i rozpowszechniajcie akcję. Niech starcy, wdowy i sieroty wiedzą, że nie są sami i opuszczeni, i że z nimi jest całe Wychodźstwo i Rząd Polski Ludowej, którzy dbają o ich byt i śpieszą im z pomocą.

Nie dopuścimy do zniszczenia dorobku szkolnego na Emigracji

"Dorobek szkolny na Wychodźstwie chcą zniszczyć. Nie dopuścimy do tego"!

Wszędzie ta sama stanowcza wola obrony szkolnictwa polskiego ze strony Wychodźstwa, świadomego doniosłego znaczenia szkoły polskiej. Wszędzie rodzice podkreślają przywiązanie swe do dorobku narodowego przez rezolucje protestacyjne, a **dzieci odmawiają uczęszczania na lekcje nowych nauczycieli.**

W Avion na samej tylko "siódemce" ponad 30 dzieci uczęszczało na lekcje języka polskiego, prowadzone przez powszechnie szanowaną i lubianą ob. Łyskową. Zgłasza się nowa nauczycielka. Dzieci odmawiają uczęszczania na jej lekcje i uciekają do poprzedniej nauczycielki.

Nowa lekcja liczy 5 dziewczynek.

Ale przywiązanie Wychodźstwa do szkoły polskiej wyraża się i w innych formach: Szkoła w Villetaneuse (Seine) liczyła dużo dzieci. Na otwarcie nowego roku szkolnego, Polacy, którzy **licznie przybyli z miasta i okolic z entuzjazmem przyrzekli bronić szkoły i dołożyć wszelkich starań, by w tym roku było więcej dzieci niż w ubiegłym. Dotrzymali słowa.** Mimo oddalenia domów jedne od drugich, w tym roku na lekcjach języka polskiego jest 18 dzieci więcej niż w ubiegłym.

Ob. Kaduczek, udzielający języka polskiego w Lens zostaje pozbawiony prawa do nauczania. Dzieci zmartwione odmawiają chodzenia

(Dokończenie na str. 2-giej)

Z XII. Krajowego Kongresu robotników rolnych w Béziers

W dniach od 10 do 12-go listopada odbyły się prace tego wspaniałego Kongresu. Delegaci zrobili bilans działalności od Kongresu w Bordeaux, dyskutowali nad przeprowadzonymi walkami, słabościami Federacji rolniczej i nad tym w jaki sposób im zapobiec. A szczególnie dyskusja toczyła się nad formami jakie winny mieć walki i akcja do polepszenia warunków życia robotników rolnych; jak zrealizować jedność jak najszerszą i pragnienie każdego robotnika rolnego: **dać ziemię tym, którzy ją uprawiają.**

Prace Kongresu zaczęły się doskonałym sprawozdaniem towarzysza Maurice Carroue, sekretarza generalnego Federacji robotników rolnych.

W sprawozdaniu swym tow. Carroue **opisał straszną nędzę panującą wśród tych, których się nazywa "pariasami ziemi",** gdyż żyją w gorszych jeszcze warunkach niż inni robotnicy.

W departamentach Somme lub Aisne, **robotnik rolny zarabia 329 fr. dziennie** i z tego musi wyżywić całą rodzinę. A jeśli jest na stołówce u patrona dostaje tylko 152 fr. Jak za to wyżywić żonę i dzieci?

Robotnicy od dniówki, ojcowie rodziny zarabiają zaledwie 10.000 fr. i to bez stołówki! Robotnicy ci **pracują od rana do wieczora, a nawet w niedzielę i w dni świąteczne, gdyż i w te dni trzeba jeść.** I ci robotnicy, którzy pracą swoją produkują żywność dla ludzi, skazani są na głód i życie w nędznych mieszkaniach. Nadomiar tego grozi im bezrobocie, a wraz z tym jeszcze większa nędza.

Odpowiedzialność za tę sytuację ponoszą wielcy patroni, którzy eksploatując robotników, realizują ogromne zyski, i rząd przez ustalenie minimalnego zarobku rolnego haniebnie niskiego, w chwili gdy przeznaczą 2.000 miliardów rocznie na przygotowanie do wojny, a odmawia kredytów na budowę domów itd.

(dokończenie na str. 4-tej)

BARBURKA 1950 pod znakiem jedności i akcji o lepszy byt i Pokój

Jak każdego roku tak i w tym roku górnicy obchodzić będą 4-go grudnia swe święto Barburki.

Dnia tego ustają ciężkie maszyny, chmura kurzu nad koloniami i dokoła szybów staje się mniej gęsta.

Do ognisk górniczych zagląda troszkę radości, rodziny się zbierają, by tego dnia obchodzić święto Barburki. W dniu tym górnicy składają wzruszający hołd pamięci swych towarzyszy, braci lub przyjaciół, którzy padli ofiarami pracy.

Jakże smutny nastrój panował tego dnia w ciemną noc okupacji.

Do nędzy, w wielu ogniskach dochodziła nieobecność drogiej istoty: więźnia wojennego, deportowanego lub osoby żyjącej w nielegalności.

Nadeszło wyzwolenie. Pierwszą Barburkę świętowano radośnie. Niezmierna nadzieja ogarnęła wygłodniałych i przemęczonych górników.

(Dokończenie na str. 2)

Pokój zwycięży wojnę!

(Dokończenie ze str. 1-ej)

"Widok Warszawy, przypomina nam, Niemcom, a zwłaszcza młodzieży naszego kraju, odpowiedzialność jaką my ponosimy w oczach całego świata. Żaden z nas nie ma prawa wypowiedzieć słowa "Pokój" bez pomyślenia o zbrodniach hitlerowskich, które często były popełniane w imieniu Pokoju i niby to w interesie Europy. Oto dlaczego my uważamy, że najważniejszym naszym zadaniem jest skierowanie ludu niemieckiego, a przede wszystkim młodzieży, mimo trudności jakich doznajemy, do walki o Pokój. Propagandystom obrony Zachodu odpowiadamy: — "jeśli chcecie wojny, zrobicie ją bez nas".

Ksiądz Boulier (Francja)

Ksiądz Boulier podaje liczne przykłady, wykazujące, że podżegacze wojenni chcieliby się pokazać przed wierzącymi jako propagatorzy nowej wyprawy krzyżowej w obronie religii. Pochyla się natomiast z poszanowaniem przed prawdziwymi obrońcami wiary i wyraża słowa wdzięczności polskim biskupom, którzy przywitali Kongres Pokoju.

"Kościół jest jeden, wiara jest jedna i Pokój jest jeden" — zakończył ks. Boulier.

Klosiewicz w imieniu polskich Zw. Zawodowych

"Lud nasz jest za Pokojem; dał on i daje stale ku temu dowody. Być może, że system naszej ekonomii i naszej pracy nie odpowiada niektórym, ale odpowiada on większości ludu naszego Kraju.

Niestety, nie wszyscy są przeciw wojnie, lecz liczba handlarzy śmierci jest znikoma wobec milionów mężczyzn i kobiet pragnących Pokoju.

Całą naszą duszą popierać będziemy Statut Pokoju jaki wspólnymi siłami tu wypracujemy".

«Na Pokój się nie czeka, Pokój trzeba sobie wywalczyć. Wygramy walkę o Pokój!»

— słowa te wypowiedziane na Kongresie przez Pietro Nenni stały się dewizą wszystkich delegatów, a poprzez nich setek milionów ludzi świata, śledzących przez radio i gazety obrady wysłanników Pokoju.

Delegatka Gorei p. Pale-Ded-Ai

"150.000 Koreańczyków wymordowanych, przeszło pół miliona uwięzionych, muzea nasze rabowane przez oficerów amerykańskich...

"Amerykanie niszczą teraz systematycznie przez bombardowania miasto po mieście, wieś po wsi... Szeregi partyzanckie wzbierają na sile... Lud nasz pewien jest zwycięstwa, najlepsi synowie Chin dobrowolnie przyszli nam z pomocą. Niechaj świat usłucha z tej trybuny głosu ludu koreańskiego.

"Pokój zwycięży wojnę!"

Nieśmiertelny Statut Pokoju

Potężni zjednoczoną siłą 500 milionów ludzi, delegaci H-go Kongresu Pokoju zwrócili się do O.N.Z. w sprawie:

1) zaprzestania wojny w Korei,
2) remilitaryzacji Niemiec i Japonii,
3) propagandy wojennej i określenia agresora,
4) ucisku kolonialnego,
5) stosunków gospodarczych i kulturalnych między ludami.

II-gi Kongres Pokoju żąda:

całkowitego zakazu broni atomowej,

całkowitego zakazu używania broni bakteriologicznej, chemicznej, radioaktywnej, wszelkiej broni masowego wytępienia ludzi, oraz ustalenia międzynarodowej kontroli,

uznania za zbrodniarza wojennego rząd, który pierwszy te środki użyje.

II-gi Kongres Pokoju wypowiedział się za stopniowym zmniejszaniem zbrojeń aż do ogólnego i całkowitego rozbrojenia oraz za ustaleniem przy Radzie Bezpieczeństwa międzynarodowego organizmu kontroli.

Światowa Rada Pokoju

II-gi Kongres Pokoju wyłonił Swiatową Radę Pokoju, w skład której wchodzą wszystkie ludy świata.

Nowoutworzona Swiatowa Rada Pokoju zwróciła się do ONZ, by ta ostatnia wypełniła zobowiązanie wobec ludów, a mianowicie wzmocnienie pokojowej współpracy między krajami, które zapewnią trwały Pokój.

Wola ludów świadomych swej siły jasno się wypowiedziała na Kongresie.

Poraz pierwszy w dziejach ludzkości 500 milionów ludzi zorganizowanych przeciwstawia się wojnie.

Ludy świata są silniejsze od podżegaczy wojennych, przepędzą niebezpieczeństwo wojny i utrwalą Pokój.

Każdy obrońca pokoju czuje się dziś silniejszym niż jeszcze kilka dni temu.

Lud Warszawy, lud Polski Ludowej dał wyraz swej solidarności z Kongresem wzmagając produkcję, wypełniając prace przedterminowo i przyjmując z entuzjazmem wysłanników Pokoju.

Górnik polski przemawia do swych towarzyszy na jednym z zebrań w Warszawie przed II'S. K. O. P.

BARBURKA 1950

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Z energią zabierają się do pracy: narodowi trzeba było węgla. Warunki życiowe górników polepszają się, wiedzą oni, że pracują dla pięknej i użytecznej sprawy, dla odbudowy.

W skład rządu wchodzą ministrowie, którzy wprowadzają w czyn program CGT i tym samym polepszają byt robotników.

1947 r. górnicy spędzają święto Barburki na miejscu pracy; to okres wielkiego strajku, wielkiej walki o prawo do życia.

1948 r. Górnicy rozpoczynają na nowo walkę.

W ciągu 2 miesięcy górnicy prowadzili strajk, który był jednym z najdłuższych i najbardziej bohaterskich strajków korporacji górniczej.

Tego dnia nie było śpiewu, ani muzyki. Przypominało to okres okupacji. C.R.S. arogancy i rozwydrzeni obsadzili kolonie, patrolowali na ulicach, zachowując się jak w kraju podbitym.

Walki górnicze powodują strach u wielkich kapitalistów. Setki strajkujących zostaje wrzuconych do więzienia, kilku pada od kul C. R. S. Lecz wściekłość kapitalistów wzrasta jeszcze z powodu zdecydowanej postawy górników, którzy mówią: «Nie zostaliśmy pokonani, walkę prowadzimy dalej».

W tym roku, górnicy nie będą mogli obchodzić święta Barburki jakby tego pragnęli.

Zarobki są niskie, ceny idą w górę, kopalnie się zamyka, bezrobocie rośnie — znów nędza zagląda do ognisk robotniczych.

Gdy robotnik i jego żona przypatrują się swym dzieciom, w oczach ich można wyczytać niepokój, niepokój o jutro, które jest zagrożone z winy garstki ludzi pragnących kolosalnych zysków.

O zmorze nowej wojny mówią górnicy między sobą na miejscu pracy, na zebraniach i w domu.

Mówią o tym, że garstka zbrodniarzy chce wywołać nową rzeź i dlatego uzbrajają Niemcy, zwalniają byłych SS-manów, straszą ludzkość użyciem bomby atomowej.

Niebezpieczeństwo jest poważne i górnicy o tym wiedzą. Dlatego też święcić będą dzień Barburki pod znakiem jedności i akcji o lepsze zarobki i Pokój.

Górnicy chcą pracować. Ale chcą też mieć odpowiednie warunki życiowe, chcą produkować węgiel, stal, piryt i inne minerały z tym jednak, że będą one przeznaczone dla przemysłu pokojowego, a nie wojennego.

W dzień Barburki górnicy udowodnią to, biorąc udział w masowych wiecach i manifestacjach, gdyż wiedzą, że jedynie przez ich codzienną walkę niesprawiedliwość, wyzysk i wojna będą musiały ustąpić miejsca sprawiedliwości społecznej i uczciwej pracy na rzecz Pokoju.

Górnicy wiedzą, że postępując w ten sposób będą mogli w przyszłości święcić dzień Barburki w dobrobycie i Pokoju.

Przez jedność i akcję do zwycięstwa w walce o podwyżkę płac

(Dokończenie ze str. 1-ej)

To wszystko przyczynia się do wzmożenia się woli jedności wszystkich robotników i krzyżuje zbrodnicze plany rozłamowych przywódców i Rządu-Patrona.

Walka o zarobki toczy się i będzie zwycięska. By przyspieszyć zwycięstwo należy wzmacniać jedność, realizować ją wszędzie.

Należy dyskutować po bratersku z wszystkimi robotnikami z F.O., C.F.T.C. i z niezorganizowanymi, tłumaczyć im konieczność jednoczenia się, by wyjść zwycięsko z walki o rewindykacje, demaskować Sinot, Pierrain, Delabry i im podobnych, którzy zostają na usługach Rządu-Patrona.

Jednoczyć się na bazie, rewindykacji wysuniętych przez Federację Górników, t. zn. poszanowanie i zastosowanie paragrafu 12-go Statutu Górnika, jak to czynią górnicy z 6 bis Dourges, 2 Drocourt, Centralnych Warsztatów Wingles (Pas-de-Calais), którzy na skutek apelu, wydanego wspólnie przez robotników CGT, FO, CTFC i niezorganizowanych, wypowiedzieli się w 95 proc. za najniższym zarobkiem, t. zn. 112,50 fr. na powierzchni i 132 fr. na dole.

Podobne przykłady powinny mnożyć się. Należy realizować jedność na bazie w tajlach, w warsztatach pracy celem natychmiastowego otrzymania 91 i 107 fr. na godzinę, co wynosiłoby 729 fr. na dzień dla robotnika niewykwalifikowanego I-ej kategorii na powierzchni i 856 fr. na dole.

Należy zastosować hasło: nie ma pieniędzy, nie ma węgla, celem zdobycia lepszych płac za pracę akordową.

Jedność — to broń zwycięstwa, dlatego też wrogowie klasy robotniczej zaciekle dążą do jej rozbicia.

Jesteśmy na dobrej drodze, towarzysze, pracujmy więc, by zacieśnić naszą jedność, uczynić ją niezniszczalną.

Walka o zarobki będzie zwycięska, otworzy ona drogę do wspanialszych jeszcze osiągnięć zaprowadzi nas do szczęścia i Pokoju.

A. D.

Z konferencji w Lens

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wymowny i śladem którego winniśmy iść. I iść jego śladem, to jednoczyć wszystkich robotników do walki o polepszenie swojego bytu, to bronić zrealizowanej jedności przed próbami rozbicia jej ze strony patronatu, przywódców FO i CFTC, którzy kpią sobie z nędzy robotników i z obroną ich interesów nie mają nic wspólnego.

"Demaskować "Narodowca", który prowadzi rozbijacką robotę i rozpowszechniać "Prawo Ludu" — mówi tow. Kucharski, tłumaczyć członkom FO — CFTC zdradę ich przywódców — powiada tow. Kucharski, zwracać się do wszystkich zorganizowanych i niezorganizowanych z konkretnymi propozycjami wspólnej akcji — oto drogi prowadzące do zrealizowania jedności i zwycięstwa.

Sprawa Knapszaftu.

była również szeroko dyskustowana na konferencji i w krótkich słowach przedstawiona przez tow. Walczaka tak, jak się ona w rzeczy wistości przedstawia. **Nie jesteśmy organizacją, która posługuje się demagogią jak to czyni pan Ostrowski z F. O. i jemu podobni.** Panowie ci — i to już nikogo nie dziwi — powiada tow. Kowalski, okłamują starców mówiąc, że sprawa ich "dzięki nim" będzie wkrótce załatwiona.

Sprawa starców będzie taką jaką — podkreśla z naciskiem tow. Emil Roger — jaką my ją uczynimy. Od nas wszystkich, **od wspólnej akcji Polaków, Francuzów zależy, by położyć kres tej krzyczącej niesprawiedliwości** (wiemy, że Rząd Polski Ludowej czyni usilne wysiłki w kierunku pozytywnego załatwienia tej sprawy).

Nie brakowało i krytyki.

Żywa dyskusja i zdrowa krytyka ze strony przedstawicieli sekcji i grup językowych CGT, jak i ze strony sekretariatu odsłoniły pewne niedociągnięcia w naszej pracy organizacyjnej i przyczyniły się do ustalenia takich form walki i organizacji, które najlepiej odpowiadają sytuacji obecnej.

Poza tym były również szeroko omawiane inne niemniej ważne zagadnienia.

Na propozycję tow. Solarczyka przeprowadzono zbiórkę na rzecz starców, wdów i sierot. Suma zebrana wynosi 1120 fr.

Pod koniec Konferencji uchwalona została jednomyślnie rezolucja, którą podajemy poniżej w streszczeniu.

Rezolucja

Przedstawiciele Polskich Sekcji CGT departamentu Nord i Pas de Calais, zebrani w niedzielę 26-go listopada 1950 na Konferencji syndykalnej w Lens stwierdzają, że

— po wyeliminowaniu z rządu w 1947 roku prawdziwych obrońców mas pracujących warunki życiowe robotników, ulegają ciągłej obniżce, kary i szykany mnożą się, bezrobocie rośnie;

— stwierdzają, że jest to konsekwencja antyrobotniczej, wojennej polityki rządu francuskiego, który przeznacza ogromne sumy na budżet wojenny;

— stwierdzają ponadto, że polityką tą dotknięci są wszyscy robotnicy, bez względu na ich przekonania polityczne, religijne, narodowość i przynależność syndykalną.

Postanawiają wobec tego uczynić maksimum wysiłku w celu zjednoczenia ogółu Polaków, by wspólnie z towarzyszami Francuzami przeciwstawić się skutecznie nędzy i wojnie, jaką przy pomocy zdradzieckich przywódców F. O., C.F.T.C., rząd-patron chciałby narzucić masom pracującym;

— wzywają wszystkie polskie sekcje i grupy językowe CGT, by udawały się do polskich sekcji F.O. - C.F.C.T. i wszystkich niezorganizowanych i w braterskiej dyskusji proponowali wspólną akcję o 17.500 fr. za 173 godzin pracy z zastosowaniem 12-go artykułu statutu górnika, zastosowanie ruchomej tabeli płac oraz specyficznie polskie rewindykacje.

W sprawie Knapszaftu.

Żądamy stanowczo, by w przyszłym opracowaniu konwencji sprawa starców, którzy przepracowali szereg lat w kopalniach w Niemczech, była wzięta pod uwagę. W tym celu wzywamy ogół Polaków do prowadzenia szerokiej kampanii, do uchwalenia i przesyłania do zainteresowanych czynników rezolucji, domagających się załatwienia tej sprawy.

W sprawie pomocy starcom.

Zobowiązujemy się ogarnąć akcją pomocy zimowej starcom, wdowom i sierotom wszystkie miejscowości, które dotychczas z tych lub innych powodów nie wszczęły tej tak szlachetnej akcji, którą prowadzić będziemy w duchu jak najbardziej jednościowym, zapraszając do współpracy wszystkie istniejące na danej miejscowości organizacje.

W sprawie referendum.

Zobowiązujemy się do brania czynnego udziału w referendum, które będzie się odbywać w poszczególnych szybach departamentów Pas de Calais i Nord w sprawie 17 tys. 500 fr. za 173 godzin z zastosowaniem 12 artykułu górnika.

Wzywamy wszystkich robotników do wzięcia masowego udziału w tym referendum.

W sprawie «Prawa Ludu».

Zdając sobie sprawę z doniosłego znaczenia prasy syndykalnej w walce klasy pracującej o materialną poprawę swych warunków życia i pracy,

— Postanawiamy organizować sztórmówki i masowe sprzedaże "Prawa Ludu", by organ znalazł się w domu każdego robotnika polskiego we Francji.

— Zobowiązujemy się stworzyć komitet propagandowy "Prawa Ludu", dopilnować i usprawnić wysyłkę pieniędzy pochodzących z kolportażu, celem umożliwienia regularnego wydawania naszego pisma syndykalnego.

Ponadto, w celu stworzenia z naszego organu pisma jak najbardziej odpowiadającego żywotnym potrzebom pracującego wychodźstwa polskiego we Francji i omawiającego wszystkie — aż do najmniejszych — bolączki naszej emigracji, zobowiązujemy się pisać sprawozdania i artykuły o życiu, pracy, o wszelkich trudnościach naszej robotniczej emigracji.

W sprawie remilitaryzacji Niemiec i obrony granic nad Odrą i Nysą.

Górnicy polscy z Północnej Francji, którzy pamiętają ponury okres okupacji hitlerowskiej energicznie protestują przeciw remilitaryzacji Niemiec i tworzeniu nowego Wehrmachtu.

Stwierdzamy w świetle obecnych wydarzeń, że Stany Zjednoczone, gwałcąc umowy Poczdamu, które miały zagwarantować Pokój między narodami, wspierają odbudowę potencjału wojennego, pchają do utworzenia nowego Wehrmachtu, umożliwiają uwolnienie zbrodniarzy wojennych i morderców SS oraz faworyzują żądzę odwetu reakcyjnych elementów Niemiec Zachodnich celem przygotowania nowej wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu i Polsce Ludowej i innym krajom Demokracji Ludowej.

Ujawnia to realne niebezpieczeństwo odrodzonych militarnie Niemiec, dla Polski Ludowej, której rany z ostatniej wojny nie są jeszcze zagojone.

Górnicy polscy Północnej Francji głęboko przywiązani do Ojczyzny swej, uroczyście wyrażają swą solidarność z narodem polskim, budującym lepszy byt i jasną przyszłość dla wszystkich i walczącym o trwały Pokój.

Solidaryzujemy się z narodem francuskim, niemieckim i wszystkimi narodami walczącymi o Pokój i przeciw remilitaryzacji agresywnych Niemiec.

Górnicy polscy razem z wszystkimi Polakami na wychodźstwie i uboku narodu polskiego będą stać na straży polskich granic na Odrze i Nysie, granic przyjaźni i współpracy narodów polskiego i niemieckiego, granic gwarantujących trwały Pokój.

Paryżanie energicznie protestują przeciwko deportacji republikanów hiszpańskich

23-go listopada br. odbył się w sali Mutualite pod przewodnictwem pani Madeleine Braun, posła do parlamentu, wiec protestacyjny przeciw wygnaniu 158 Hiszpanów-republikanów na Korsykę i do Afryki północnej. Wiec ten zorganizowany został przez C.F.D.I. (Francuski Komitet Obrony Imigrantów).

Pełna po brzegi sala wysłuchała mówców z napiętą uwagą. Mecenas Brandon opowiedział z jaką brutalnością policja i władze administracyjne traktowały ekspulsowanych; odwiedził on wygnanych na Korsyce i tam mógł się przekonać, że Hiszpanie żyją w straszliwych warunkach ekonomicznych i zdrowotnych. Skonstatował on jednak równocześnie wspaniałą solidarność, jaką wykazują Korsykanie w stosunku do deportowanych, którzy są długoletnimi bohaterami walki przeciwko faszyzmowi, a większość z nich odznaczonych jest za bohaterskie zachowanie się w szeregach FFI podczas okupacji hitlerowskiej. Wśród nich znajdują się 100 procentowi inwalidzi wojenni.

Inni mówcy, szczególnie mecenas Sarraute, sekretarz CFDI, wykazali nielegalność tych ekspulsji, gdyż według konstytucji ekspulsja cudzoziemca musi być potwierdzona przez wyrok sądowy.

Wielki poeta, Paul Eluard przeczytał wzruszający poemat. Algerski poseł do Parlamentu, Khedir zapewnił obecnych o czynnej solidarności ludu Afryki północnej w stosunku do deportowanych tam Hiszpanów.

François Billoux, deputowany komunistyczny zdemaskował obecnych rządców Francji, którzy zwalniają zdrajców i prześladują najlepszych przyjaciół Francji.

Pod koniec wyświetlono film "Guernica", mający za tło słynny obraz Picasso.

Rezolucja końcowa, przyjęta jednogłośnie wyraża solidarność z deportowanymi Hiszpanami i podkreśla, że obecni zdecydowani są dołożyć wszelkich starań, by deportowani mogli jak najszybciej wrócić do swoich rodzin.

Rezolucja Krajowej Federacji Górników w sprawie Kabacińskiego

Biuro Krajowej Federacji Górników C. G. T., zebrane dnia 21 listopada 1950 r., domaga się natychmiastowego uwolnienia JANA KABACIŃSKIEGO, górnika i patrioty, któremu zarzuca się zabicie w czasie okupacji policjanta, który denuncjował patriotów.

J. Kabaciński, skazany bezpodstawnie na karę śmierci, znajduje się w więzieniu od sześciu lat i wciąż jeszcze czeka na rewizję swojego procesu, podczas gdy byli kolaboratorzy i oprawcy patriotów korzystają z amnestii.

Oburzone tym skandalem Biuro Federacji Górników wzywa ogół górników, wszystkich uczciwych ludzi Francji do wzmożenia i poparcia protestami akcję mającą na celu natychmiastowe uwolnienie J. Kabacińskiego, nie czekając na rewizję jego procesu.

Brońmy szkoły Polskiej

(dokończenie ze str. 1-ej)

na lekcje do nowego nauczyciela. Rodzice protestują energicznie i postanawiają posyłać do niego dzieci na prywatne lekcje.

Z wszystkich zakątków Francji Polacy wysyłają rezolucje protestacyjne, w których wyrażają swe oburzenie przeciwko ekspulsjom i narzucaniu szkole polskiej nauczycieli, wrogich Polsce Ludowej i Wychodźstwu.

Wychodźstwo, wykazujące tyle przywiązania do swej szkoły, w oparciu o Kraj i demokratyczne warstwy społeczeństwa francuskiego nie dopuści do zlikwidowania szkolnictwa polskiego. Szkoła polska istnieje i istnieć będzie.

REDACTION
ET ADMINISTRATION:
213, rue Lafayette — Paris X^e
Compte Cheque Postal
Paris 62-84 Edition Polonaise
Tel.: BOT 56-97

Le Gérant: Victorin DUGUET

Imprimerie S.N.I.E.,
32, rue de Ménilmontant,
Paris (20e).

Czytajcie
i rozpowszechniajcie
PRAWO LUDU"

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Potęga gospodarcza i perspektywy SRR Kazakstanu

Socjalistyczna Republika Radziecka Kazakstanu obchodziła w sierpniu b. r. 30-tą rocznicę władzy ludowej.

Historia Kazakstanu, jest historią narodu niegdyś koczowniczego, przed którym stało widmo zniknięcia z powodu bezrobocia i strasznej nędzy, bo reżim carski nie wykorzystywał wielkich bogactw naturalnych tego kraju.

Dzięki władzy Radzieckiej, Republika Kazakstanu stała się dziś jednym z najważniejszych ośrodków przemysłowych Związku Radzieckiego, a obecne prace elektryfikacyjne zapewnią jej jeszcze większą przyszłość.

Republika Kazakstanu liczy 2.700.000 km², obszar 5 razy większy niż Francja. Przed władzą Radziecką bogactwa tego rozległego obszaru nie były eksploatowane, oprócz kilku kopalń, które były w rękach akcjonariuszy zagranicznych. W kraju panował zupełny analfabetyzm, jedynie 2% ludności umiało czytać i pisać. Częste epidemie wybuchały w obozach tego narodu koczowniczego, niszcząc ludzi i zwierzęta.

Wyzwolony dzięki Rewolucji Październikowej, naród Kazakstański wziął los swój we własne ręce i odtąd zaczyna się niebywałe przekształcenie zacofanego kraju w kraj potężny przemysłowo i rolniczo, niosąc ludowi dobrobyt i kulturę.

Wszystkie bogactwa mineralne zostały wykorzystane podczas planów pięciolatki stalinowskiej, tak że Kazakstan zajmuje dziś pierwsze miejsce w Zw. Radz. w wydobyciu metali nieżelazistych, jak miedź, ołów, cynk, nikiel, chrom a trzecie miejsce w wydobywaniu węgla i nafty. Zagłębie węglowe Karaganda następuje zaraz po zagłębiu Dombasle i Kuzbassu i wszystkie kopalnie są zmechanizowane.

Fabryki konstrukcji mechanicznych, tekstylu, obuwia, produktów żywnościowych liczą się dzisiaj na tysiące w Kazakstanie.

Od 1913 do 1940 r. produkcja przemysłowa wzrosła o 50 razy, a w roku 1949 podwoiła się w stosunku do 1940 r. W tym samym okresie od 1919 do 1940 r. produkcja węgla wzrosła 77 razy, a siła central elektrycznych o 300 razy. Do tego należy dodać założenie 7.000 kilometrów toru kolejowego.

Równolegle z rozwojem przemysłu nastąpił rozwój rolnictwa. Uprawia się buraki, ryż, tytoń, bawełnę i t. d. Dzięki kolektywizacji i mechanizacji rolnictwa liczy się obecnie 363 stacji maszyn rolniczych i traktorów. Wreszcie 4 miliony bydła i 19 milionów owiec kompletują bogactwa Kazakstanu.

W warunkach rozbudowy przemysłowej kraju i jego konsekwencji, rozwój kulturalny nabrał niebywałych rozmiarów. Przed Rewolucją Październikową, Kazakstan nie posiadał ani szkół średnich ani wyższych. Obecnie nauka elementarna 7-letnia jest obowiązkowa, istnieją 24 szkoły wyższe i uniwersytet w Alma-Ata do których uczęszcza 33.000 studentów. Szkół powszechnych jest 8.697, obejmujących w sumie milion dzieci.

Dawniej Kazastan posiadał jedną gazetę, a w 1946 roku wychodziły 322 gazet, z czego 170 w języku tubylczym. W jednym tylko roku 1945 ukazało się 626 książek z nakładem 8.300.000 egzemplarzy w języku kazakstańskim. Znajdujemy obecnie w kraju 4.000 księgarń, 35 teatrów i 22 muzeów. Wreszcie zasięg opieki lekarskiej obejmuje tysiące lekarzy i pielęgniarek czuwających nad zdrowiem narodu, a szczególnie dzieci.

Te wielkie zwycięstwo odniesione przez naród kazakstański w dziedzinie ekonomicznej jest owocem twórczej siły ustroju radzieckiego, jego polityki narodowościowej i współpracy braterskiej narodu rosyjskiego z narodem kazakstańskim. Historia ostatnich 30-tu lat Kazakstanu jest uderzającą ilustracją, jak państwo uwolnione od kapitalizmu, źródła nędzy i wojen, może dzięki władzy ludowej podnieść kraj do najwyższej potęgi gospodarczej oraz zapewnić dobrobyt i kulturę całemu narodowi w warunkach trwałego Pokoju.

Gazety docierają nawet do najbardziej odległych zakątków Z.S.R.R.

Ataki na poziom życiowy klasy robotniczej w U.S.A.

Pachołkowie na usługach kapitalistów amerykańskich chwalą się i dużo mówią o wysokim poziomie życia mas pracujących w Stanach Zjednoczonych.

Postaramy się na podstawie dokumentów i cyfr oficjalnych zobaczyć jak w rzeczywistości przedstawia się ta sprawa.

Według statystyki wypracowanej w roku 1947 przez Biuro Statystyczne Pracy Stanów Zjednoczonych, budżet na pokrycie potrzeb rodziny, odpowiadający niskiemu i niewystarczającemu poziomowi życia powinien by wynosić na rodzinę składającą się z 4-ch osób 3,004 dol. w Nowym Orleanie, a 3.458 dolarów w Waszyngtonie. **Otóż w 1947 roku połowa rodzin amerykańskich miała dochody niższe niż 2.530 dol., a 1/3 rodzin niższe niż 2.000 dol.; w obecnej zaś chwili połowa ludności Stanów Zjednoczonych ma dochody niższe niż 2.000 dolarów.**

Coraz bardziej otwarte przygotowania wojenne imperialistów anglosaskich pociągają za sobą z jednej strony szalony wzrost budżetu wojennego, niewspółmierny wzrost produkcji narzędzi śmierci, oraz wzrost zysków trustów, z drugiej zaś strony blokadę, albo zniżkę zarobków, wzrost tempa pracy i ataki na zdobycze klasy robotniczej.

Rząd Stanów Zjednoczonych zwiększył budżet wojenny na rok 1950 - 1951 o 15 miliardów dol. Ciężar tego budżetu spada w pierwszym rzędzie na barki klasy robotniczej. I tak już w tej chwili rząd Stanów Zjednoczonych przygotowuje plan zablokowania zarobków, ustalając jako bazę wysokość zarobków z miesiąca sierpnia 1950 r. Należy zaznaczyć, że **od tego czasu, ceny produktów pierwszej potrzeby, znacznie wzrosły.** Realne zarobki, biorąc pod uwagę siłę nabywczą robotników obniżyły się o 28 proc. w stosunku do 1944 r.

By przeprowadzić blokadę zarobków, rząd zarówno jak i patronat posługuje się przywódcami syndykatów będących na ich usługach.

Gazeta U. S. "News" pisze bez ogródek:

"Przywódcy syndykatów zamiast stawiać żądania podwyżki zarobków będą podkreślać inne żądania, nie mające nic wspólnego z podwyżką zarobków".

I dalej:

"Będą oni mieć za zadanie wpływać na robotników, by nie strajkowali, kontrolować strajki będzie Ministerstwo Pracy".

Takie syndykaty agenci Stanów Zjednoczonych chcieliby wprowadzić we Francji z pomocą F. O.

Kontrola strajków oznacza w rzeczywistości zakaz tychże. Robotnicy tak zwanych "demokratycznych" St. Zjednoczonych, nie będą mieli prawa walczyć o poprawę swego bytu, będą tym samym oddani na pastwę trustów.

Blokada zarobków, zmniejszenie wytworczości produktów pierwszej potrzeby, a więc zmniejszenie ilości tych produktów na rynku, powodować będą stałą obniżkę poziomu życia mas pracujących.

Truman w swoim ostatnim przemówieniu podkreślił, że **obywatele Stanów Zjednoczonych mogą się przygotować do znoszenia coraz większych ofiar.**

Rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował podniesienie podatków z dochodów obywateli od 1-go września 1950 r.; zaś podatki płacone przez przedsiębiorstwa podniesione będą efektywnie w styczniu 1951 r. z zysków 1950 r.

Wyżej cytowany U.S. News pisze:

"Kiedy zacznie się wojna, będzie trzeba powziąć odpowiednie kroki, by zdolność nabywcza konsumentów nie przekraczała ilości produktów, które będzie można jeszcze dostać".

W tym samym czasie, kiedy zarobki mas pracujących coraz bardziej się obniżają, zyski trustów dosięgają nieznanych w historii świata cyfr.

Sam prezydent Truman w raporcie przedstawionym na Kongresie w styczniu 1950 roku podał, że dochody narodowe Stanów Zjednoczonych wzrosły o 22 proc. w stosunku do 1945 r., z tego **czyste zyski wielkich przedsiębiorstw** (obliczone według wpłaconych podatków) **wzrosły o 96 proc., zarobki zaś o 16 proc.**

Przytoczone wyżej fakty świadczą o tym w czyim interesie jest wywołanie wojny i kto na niej zarabia.

Robotnicy amerykańscy, tak samo jak robotnicy krajów podlegających planowi Marshall'a walczą przeciwko polityce Trumana, **polityce nędzy i wojny, walczą o poprawę warunków życia, o podwyżkę zarobków.**

I tak po 18 dniach strajku, robotnicy (8.000) fabryk "Packard" zmusili dyrekcję do ustąpienia, wywalczyli podpisanie kontraktu, na mocy którego pensja miesięczna wynosić będzie 125 dolarów; przyznana została ruchoma skala zarobków, ściśle zależna od wzrostu cen.

Podwyżki zarobków otrzymali po przeprowadzeniu strajków robotnicy fabryk samochodowych "Chrysler" i "Ford".

Tito - ciemiężyciel narodu i jawny agent obozu wojny

Polityka Tito doprowadziła Jugosławię do katastrofalnej sytuacji gospodarczej, czego nie może on ukryć. Tę krytyczną sytuację usprawiedliwia on rzekomym "nieurodzajem na skutek suszy". W takich warunkach można spokojnie zwrócić się o pomoc do Ameryki, co też dyktator Belgradu uczynił. W istocie jednak nie chodzi o poprawę sytuacji gospodarczej, spowodowanej przez "suszę", lecz o jej uzależnienie od kapitału zagranicznego. **Chodzi przede wszystkim o wciągnięcie Jugosławii do strategii wojennej amerykańskiego imperializmu.**

Potwierdzenie tego znajdujemy w umowie "pomocy wojskowej w postaci produktów żywnościowych, przeznaczonych dla armii jugosłowiańskiej", podpisanej między Ameryką i Jugosławią dn. 21 listopada br. w Belgradzie. Umowa zastrzega, że **pomoc ta ma być użyta jedynie dla armii** titowskiej i dla utrzymania zdolności obrony Republiki Jugosłowiańskiej, t zn. prowadzić nadal politykę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Demokracjom Ludowym. Bez zgody St. Zjednoczonych produkty, wchodzące w skład "pomocy amerykańskiej" nie mogą być odstąpione innym krajom. Przy tym Tito zobowiązał się dostarczyć St. Zjednoczonym surowców i półfabrykatów im koniecznych. Wreszcie misja amerykańska będzie na koszcie Jugosławii.

W rezultacie jednak **polityka Tito-Rankiewicz pogłębia nędzę narodu oddając** gospodarkę kraju kapitalistom amerykańskim, którzy uczynią z Jugosławii bazę strategiczną i wypadową do projektowanej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Demokracjom Ludowym.

Ostatnie jednak słowo niewątpliwie będzie miał naród jugosłowiański z klasą robotniczą na czele. Ożywiony duchem demokracji, wolności i Pokoju przeciwstawia się on policyjnej klice Tito-Rankowicz, która stanie przed sądem narodu za zdradę i popełnione zbrodnie na najlepszych jego synach.

Co słychać w kraju...

Nowa huta - największe dzieło planu 6-letniego

(Korespondencja z Kraju)

Jeżeli ktoś po długoletniej nieobecności zjawiłby się nagle teraz w Krakowie, nie poznałby zapewne podwawelskiego grodu. W mieście panuje napięta atmosfera, miasto żyje pod znakiem jakiegoś wielkiego przedsięwzięcia. To, co można podsłuchać teraz na Krakowskiej ulicy niczym nie przypomina dawnych rozmów. Coraz częściej wpadają w uszy słowa: «Nowa Huta» coraz częściej widzi się na ulicach Krakowa samochody z białym napisem: «Nowa Huta», coraz częściej widzi się maszerujące ulicami miasta zastępy junaków — budowniczych Nowej Huty.

Tak jest, Nowa Huta zaczyna się już w Krakowie. Nowa Huta nadała miastu inny wygląd, tchnęła w nie szybsze tempo życia, zmuchnęła kurz staroświecczyzny, Kraków odmłodniał. Przestał żyć tylko przeszłością, zakipiał teraźniejszością i przyszłością.

Nowa Huta buduje się w okolicach podkrakowskiej wsi Mogiła. Jeszcze półtora roku temu dziesięć kilometrów od Krakowa było puste pole. Okoliczni chłopi ze zdziwieniem patrzyli na pierwszych robotników na pierwsze maszyny budowlane. Od tej chwili nie upłynęło wiele czasu, ale wiele zmieniło się w okolicach Mogiły.

Dawniej przecinała pole nierówna, wyboista wiejska droga. Dzisiaj prosta jak strzelił, nowa, wspaniała szosa łączy Kraków z budową Nowej Huty. Szosę tę wykonali robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych.

Jeszcze w kwietniu br. robotnicy zatrudnieni przy budowie szosy wysadzali w powietrze resztki starych austriackich fortów Pszorna, zagradzających drogę swym ceglasto czarnym, ospowatym od dziur, wężowatym cielskiem. 5 lipca rano o godzinie 9 minut 10 szosę oddano do użytku.

W ustawie o planie 6-letnim czytamy: «W hutnictwie żelaza, stanowiącym podstawowe ogniwo rozwoju całej gospodarki narodowej, należy dwukrotnie zwiększyć produkcję stali surowej». Produkcja stali surowej wyniesie w 1955 roku 4,6 mil. ton.

Wcielenie w życie tej zapowiedzi wymaga milionów roboczo-godzin i wielkiego zbiorowego wysiłku całej polskiej klasy robotniczej. Aby ta cyfra stała się realna na podkrakowskich polach musi powstać wielka huta, której wydajność przewyższy wydajność całego przemysłu hutniczego Polski przedwrześniowej. Dzisiaj rośnie miasto Nowa Huta. Budowa obiektu przemysłowego jest dopiero w zaczątkach. Tak bowiem budujemy Nową Hutę: najpierw mieszkania dla jej budowniczych a potem warsztat pracy.

Kiedy budowniczowie Nowej Huty przyszli na nowe miejsce pracy byli luźnym zbiorowiskiem obcych sobie ludzi. Dzisiaj stanowią zwartą całość. Dzisiaj czują, że są obywatelami Nowej Huty. Wielu z nich — większość — osiedli się tutaj na stałe.

Nie pracowałoby dzisiaj na budowie Nowej Huty tysiące robotników, nie wyrastałby z krakowskiej równiny najpotężniejszy w Polsce, jeden z najpotężniejszych kombinat metalurgiczny, gdyby nie braterska pomoc Związku Radzieckiego.

Urządzenia budowlane, wysoko zmechanizowany i specjalny sprzęt budowlany otrzymaliśmy przeważnie z ZSRR.

Nowa Huta prześcignęła warszawską trasę W—Z. Rozmiar prac przy jej budowie 20-krotnie przewyższa prace prowadzone przy budowie trasy.

W Nowej Hucie rośnie pokolenie ludzi — ludzi budującego się socjalizmu.

I nie do pomyślenia byłaby realizacja naszego wielkiego Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce — bez potężnego rozwoju przemysłu hutniczego, bez rosnącej produkcji stali, surówki wyrobów walcowych jako podstawy uprzemysłowienia kraju.

Dlatego Plan 6-letni przewiduje wielki rozwój naszego hutnictwa. Plan przewiduje, że w 1955 r. produkcja stali wyniesie 4,6 mil. ton czyli dwa razy więcej niż w 1949 r., (2,3 mil. ton), a 3,2 razy więcej, niż w okresie przedwojennym.

Z tych 2,3 mil. stali można wyprodukować np. 23 tys. toru kolejowego, albo ponad 20 tys. parowozów pośpiesznych, przeszło 400 statków o nośności 10.000 ton itd.

Tak wielki wzrost hutnictwa w Planie 6-letnim osiągniemy dzięki ukończeniu 1-go etapu budowy nowej gigantycznej huty pod Krakowem, oraz dzięki rozbudowie i unowoczesnieniu większości istniejących hut.

W wyniku tak wielkiego rozwoju naszego hutnictwa Polska Ludowa przekształci się w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.

Z opowiadań przodowników pracy.

Cześć pracy!

Już od wielu dni chodziły po Zagłębiu słuchy o przygotowywanych podobno dla górników podwyżkach płac, o jakichś odznaczeniach, o przedłużeniu urlopów.

— **Cały kraj widzi przecież jak pracujemy. Zwiększą nam zarobki** — powtarzano po kopalniach z uciechą.

Zbliżał się 4 grudnia — dzień "Barburki", święta górników. Jak co roku — tak i tym razem na kopalni "Sosnowiec" panował ruch i krzątanina. Przygotowywano się do górniczej uroczystości: do akademii i zabawy. Rada Zakładowa, Z. M. P., Liga Kobiet — wszyscy brali

Górnicy podczas święta Barburki w odświętnych strojach

udział w przygotowaniach. W ostatnich dniach listopada gruchnęła po kopalni wieść: **na "Barburkę" przybędzie z Warszawy Prezydent Bierut, wicepremier Minc, wiceminister górnictwa Związku Radzieckiego oraz wielu innych gości.**

W ślad za pierwszą wieścią przybyła druga: Rada Ministrów uchwaliła szczególne przywileje dla górników zatrudnionych w górnictwie węglowym. **Przywileje te, zawarte w tak zwanej "Karcie Górniczej", obejmowały specjalne wynagrodzenia kwartalne dla wszystkich górników i pracowników kopalni, którzy podczas danego kwartału nie mieli ani jednej dniówki opuszczonej bez usprawiedliwienia;** ponadto prawa honorowe — dyplomy, ordery, stopnie górnicze, specjalne odznaki. **Rozszerzono w znacznej mierze opiekę socjalną i zdrowotną nad górnikami oraz przysługujące im prawa emerytalne.** Przedłużono górnikom urlopy wypoczynkowe, najbardziej zasłużonym przodownikom pracy spośród górników i nadgórników, posiadającym przynajmniej pięcioletni okres pracy pod ziemią, przysługuje odtąd tytuł: Zasłużony Górnik Polski Ludowej.

— **Wytłumacz no mi,** jak to jest tą "Kartą Górniczą", bo czytam, czytam i jeszcze się wyznać nie mogę. Czyżby naprawdę tak wiele nam mieli dołożyć?

— **Toć stoi ci tutaj,** pieronie, czarno na białym: co kwartał dostaniesz "ekstra" 20 procent zarobku. 20 procent dlatego, że już przeszło 5 lat jesteś na kopalni na dole. Taki, co rok przepracuje, dostanie 10 procent, a kto ma 2, 3 lub 4 lata pracy — 15 procent.

— **A jak mój syn pracuje,** ale nie na przodku?

— **To też dostaje** — o, widzisz, co piszą tutaj? **Po jednym roku nieprzerwanej pracy na tej samej kopalni 5 procent, ponad 2 lata do 5 lat 10 procent, ponad 5 lat 15 procent.** Jak przepracujesz nienagannie 5 lat pod ziemią, dostaniesz brązowy krzyż zasługi, za jeszcze dłuższą pracę wyższe odznaczenie, a za 20 lat order

— Order?! Naprawdę!

— **A coś ty myślał?** Order Sztandaru Pracy I Klasy!

— Pierona! Mój ojciec jak 20 lat przepracował i schorowany był, to go z mieszkania na bruk wyrzucili!

— **Tak to dawniej było.** Teraz się o nas troszczy nasze państwo. **Ale** my musimy na te premie i odznaczenia zasłużyć. Dostajesz je wtedy, jak masz przepracowany czas bez żadnej bumelki, bez żadnej dniówki nieusprawiedliwionej.

— **To i dobrze.** Może łaziki i bumelanty nareszcie się ustatkują i do roboty wezmą.

— **Tak towarzysze!** — mówił w dniu 4 grudnia przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników, tow. Czerwiński — w tym czasie, kiedy nam rząd daje naszą wielką Kartę Górniczą w Ameryce trwa wielki strajk górniczy; opuścili pracę górnicy w Belgii i Francji, a w Nigerii 60 naszych braci górników zostało zamordowanych podczas strajku. Istnieją bowiem dwie karty: **kapitalistyczna karta ucisku, nędzy, niewoli i krzywdy, i nasza karta wolności, uznania, zasług, uprzywilejowania.**

Ludziom, którzy mieli za sobą lata pracy i walki, lata bezrobocia i nędzy — serca napełniły się wzruszeniem i radością, gdy odczytywali treść "Karty Górniczej". Do wielu dowodów szacunku i uznania dla ofiarnego trudu górników Polska Ludowa dorzucała w dniu ich święta jeszcze ten jeden.

ODRA I NYSA

(dokończenie ze str. 1)

dową z przedstawicielami rządu N. R. D. — zatwierdzającemu zachodnie granice na Odrze i Nysie.

Nie jest to wypowiedź odosobniona, lecz jedna spośród wielu innych atakujących nasze granice. Burmistrz zachodniego Berlina p. Reuter oświadczył 8 października b. r. że obiektywem Zachodnich Niemiec jest: «Odzyskać terytorium Śląskie i dawniejsze Prusy Wschodnie». Niedawno temu Adenauer oświadczył w Kolonii: «Śląsk stanie się jednego dnia niemieckim». A ten sam J. Kaiser mówił: «Dzięki solidarności wolnego świata, zdołamy pewnego dnia odzyskać terytorium niemieckie na Wschodzie, jak również ziemie niemieckie rządzone przez Sowiety».

Lecz na te wypowiedzi, pracujące Wychodźstwo polskie odpowie protestem i oburzeniem przeciw remilitaryzacji Niemiec i metodycznej kampanii przeciw naszym granicom.

Rozumiejąc doskonale niebezpieczeństwo, grożące Ojczyźnie i jej granicom, Wychodźstwo polskie stworzy szeroki front wszystkich Polaków dla obrony granic na Odrze i Nysie.

Każdy Polak kocha swą ojczyznę i każdy robotnik niezależnie od jego poglądów politycznych i przekonań religijnych, nie zgodzi się z remilitaryzacją Niemiec i stanie w obronie granic polskich, dla dobra i przyszłości narodu i dla Pokoju.

Twórzmy więc jedność jak najszerszą, obejmującą wszystkich robotników polskich, twórzmy jedność z robotnikami CGT, FO, CFTC i z niezorganizowanymi w akcji obrony naszych granic na Odrze i Nysie, uchwalając wspólne rezolucje i protesty.

Postępując w ten sposób zapewnimy nietykalność naszych granic na Odrze i Nysie i trwały Pokój.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

Nie dopuścimy do zamknięcia kopalń w Besseges i Rochessadoule

Działacze Związków Zawodowych wskazywali już niejednokrotnie zarówno na łamach prasy syndykalnej, jak i na wiecach odbytych na szybach kopalnianych na fatalne skutki, które pociągnie za sobą Plan Schumana - Acheson.

Mimo dość intensywnej akcji, prowadzonej przez działaczy naszego Związku, celem **zaalarmowania ogół górników w związku z zastosowaniem planu Schumana, to znaczy zamykanie szybów i zwalnianie z pracy,** znaleźli się jeszcze tacy górnicy, którzy nie chcieli w to uwierzyć.

Grupa nasza należy do basenu Cevennes. Plan Schumana dał się już nam we znaki.

Zamknięta została kopalnia w Pigeras. 60 górników zostało zwolnionych lub też rozproszonych po różnych przedsiębiorstwach grupy. Zwolnieni zostali górnicy powyżej 55 lat, którzy nie mają prawa do pensji, a jeśli tak to do bardzo niskiej stawki. Zwolnione też zostały kobiety, których mężowie pracują w przedsiębiorstwie.

Mówi się tu również, że **wkrótce zamkną kopalnie Besseges i Rochessadoule, kopalnie liczące 1.500 robotników.**

Trzeba zaznaczyć, że w tych kopalniach pracuje poważna liczba obcokrajowców. Nie ma wątpliwości, że tak samo jak robotnikom francuskim grozi im utrata pracy.

Wszak kapitalizm wyzyskuje tak samo obcokrajowców jak i Francuzów uderza we wszystkich robotników bez różnicy, czy są Polakami, Hiszpanami czy też Francuzami. Dlatego też jest obowiązkiem wszystkich robotników łączyć się i zacieśniać współpracę między obcokrajowcami a Francuzami.

W łonie Związków Zawodowych nie dzielimy robotników na Francuzów i obcokrajowców, widzimy tylko robotników wyzyskiwanych.

Towarzysze obcokrajowcy, sytuacja jest poważna!

Aby móc jak najskuteczniej walczyć przeciwko groźbie zamykania kopalń musimy wzmocnić ogniwo jedności.

W końcu roku zostanie zamknięta walcownia Tamaris. Wiemy o tym od samych administratorów tej fabryki, **350 robotników znajdzie się bez pracy. Zarządzenia te dotkną w tym samym stopniu obcokrajowców jak i Francuzów.** Dlatego też powinniście, bracia obcokrajowcy dążyć coraz mocniej do jedności z waszymi współtowarzyszami pracy.

Wszyscy razem jak w Tammaris, gdzie doszła do skutku jedność akcji między trzema Związkami Zawodowymi, **stwórzmy potężny front, który udaremni plan zamykania kopalń** i zmusi patronat do zadośćuczynienia naszym słusznym żądaniom.

Tylko jedność nasza jest w stanie wpłynąć na to, aby nie zamarły kopalnie i fabryki i żeby dzieciom naszym nie zagroził głód.

Niech żyje przyjaźń między wszystkimi robotnikami!

Niech żyje C.G.T. — organizacja która broni interesów wszystkich robotników.

Aimé GIRAUD,
Sekretarz Syndykatu
(Grupa Północ)

Dipisi — ofiarami wyzysku

W małej wiosce Hebecourt, nie daleko Roisel (Somme) mieszka wielki obszarnik, pan Buzyni. Zmienia on robotników co miesiąc, a nawet co dwa tygodnie. W pracy goni niemiłosiernie, traktując przy tym robotników jak niewolników. Wynagrodzenie robotnika jest najniższe z całego departamentu. Kobieta zarabia 32 fr. na godz., a chłop 42 - 44 fr.

Mieszkania są nędzne i ciasne, maleńkie ogródki, tak że robotnik nie może nic uprawiać. Brak wody w mieszkaniach, po którą muszą chodzić 300 metrów na fermę. Nędzne te warunki zmuszają rodziny robotników rolnych do opuszczania miejsca pracy.

Wyzyskiwacz ten nie troszczy się o los robotnika, szuka najtańszej siły roboczej, i znalazł ją w oszukanych złowrogą propagandą tak zwanych dipisów, których sprowadził na swoje gospodarstwo w liczbie 30-tu.

Widząc, że są bezbronni, wykorzystuje ich w niemiłosierny sposób, dając im liche odżywienie, płacąc im trzy razy mniej niż poprzednim robotnikom. Za zbieranie kartofli, za co w innych miejscowościach płacono 35 fr. od 100 kg. dipisi u niego zarabiali 10 fr.

Za wyrywanie buraków, które w tym roku były bardzo gęste (50 na 10 metrów) zaproponował on 8.000 fr. od hektara. Dipisi rozczarowani odmówili i postanowili uciec z miejsca pracy.

Obszarnik kupił sobie drugą fermę w Maroku o obszarze 400 hektarów.

Oto jak wygląda pomoc I.R.O., która oddała setki tysięcy ludzi w niewolę obszarnikom kapitalistycznym, którzy żerują na nędzy robotników.

K. K.

Robotnik rolny z Somme.

Panowie z F. O. nie uda wam się rozbić naszej jedności

Zacieśniająca się jedność klasy robotniczej spędza sen z powiek przywódców FO i CFTC. Prowadzą pertraktacje z rządem, radzą wspólnie nad sposobami rozbicia jedności, którą robotnicy są zdecydowani bronić.

Ostatnio pan Paul Sion, jeden z przywódców F.O. wygłosił w Parlamencie mówkę, w której m. in. żalił się nad losem górników i domagał się "podwyższenia stopy życiowej".

Co proponuje pan Paul Sion? Proponuje on, by robotnikom przyznano 2.000 fr. premii na miesiąc i domaga się zarazem premii od wydajności od każdego kila węgla wydobytego ponad 790 kg., a mianowicie:

— dla robotników na powierzchni 0 fr. 80 od kg.,

— dla górników na dole 1 fr. 20 od kg.

Podkreśla on jeszcze, że górnik wydobywa przeciętnie 1235 kg. węgla dziennie.

Oto co mówi p. Sion. Niejeden górnik może sobie pomyśleć, że w jego interesie jest produkować jak najwięcej.

Jak faktycznie sprawa ta przedstawia się i o czym nie mówi p. Paul Sion?

Pan Sion nie mówi, że premia od wydajności nie będzie liczona od tych 1235 kg., wyrąbanych przez jednego górnika, lecz od przeciętnej wydajności, rozliczonej na ogół personelu (wierzch, urzędnicy itd.), **zatrudnionego na danej kopalni. W zagłębiu Nord i Pas de Calais przeciętność ta wynosi 738 kg. na jedną osobę.**

A więc co? A więc górnicy zagłębia Nord i Pas de Calais nie będą korzystać z tej premii, gdyż **praca ich jest już wyciągnięta do maksimum** i górnicy nie są w stanie zwiększyć produkcję.

Jak można zrozumieć inny fakt, że kilka dni temu F.O. rozwodziło się na temat zmniejszenia produkcji, a obecnie zachęca górników do wysiłku?

O ile F.O. myśli, że manewrem tym zdoła oszukać robotników i rozbić ich jedność, to mylą się grubo.

Oczywiście, że ani Sinot, ani Ostrowski nie będą mówili o tym swoim członkom.

Każdy więc CGT-owiec winien tłumaczyć członkom F.O. politykę ich przywódców, przedstawiając im program CGT, który odpowiada życzeniom wszystkich robotników, a mianowicie: 112 fr. 50 na godz. dla robotnika niewykwalifikowanego na powierzchni i 132 fr. na dole.

Z programem tym zgadzają się górnicy, o czym świadczą rezultaty przeprowadzonego referendum:

Marles - les - Mines: głosujących **1990, za programem CGT — 1776.**

Na szybie 6bis w Dourges i w Warsztatach Centralnych w Drocourt robotnicy wypowiedzieli się za programem w 94 i 96 proc.

Należy podkreślić, że w tych miejscowościach uformował się jednościowy Komitet.

Powyższe przykłady świadczą o tym, że jedynie walka w jedności daje owocne rezultaty.

Wzmacniajmy więc naszą jedność, a z pewnością zwyciężymy.

J. Wróblewski.

Większość Dipisów przestała wierzyć w obietnice agentów Andersa i Mikołajczyka

Wśród dipisów, których od powrotu do Kraju odwiodły kłamliwe namowy reakcyjnych agentów, panuje straszne oburzenie. Uwierzyli oni różnym fałszywym obietnicom i dali się pchnąć w różne części świata jak do Kanady, Brazylii, Argentyny, Francji i wielu innych krajów. Albowiem **panom oficerom z dawnej sanacyjnej Polski zależało na tym, żeby deportowani Polacy nie powrócili do Kraju. Zależało im na tym dlatego, by przygotować sobie na przyszłość nowe zastępy ludzi do wysługiwania się ich nowym patronom — imperialistom amerykańskim.**

Przyjechali więc robotnicy przemysłowi, rolni, fachowcy i nauczyciele, **szukać pracy w ich odpowiednich zawodach** a tymczasem kolejno muszą **sprzątać, myć, szorować i zamiatać baraki fabryczne.** Upokorzeni w pracy, w ciężkich warunkach materialnych i mieszkaniowych, często jeszcze **muszą opłacać kary** za najmniejsze przekroczenia. Tak np. w miejscowości Beautour (Aisne) do małego pokoiku w baraku przydzielają dwóch ludzi, za co każą sobie płacić aż 500 fr. miesięcznie.

A zarobki?

Przeciętne zarobki niewykwalifikowanego robotnika **nie przekraczają 14.000 fr. miesięcznie.** Jasne, że taka pensja nie może starczyć na utrzymanie. Jakie więc życie prowadzą oni? Jeśli dodamy niepewność o przyszłość, tęsknotę za rodziną i krewnymi — będziemy mieli obraz doli dipisów, która doprowadza ich do rozpaczy i którzy często, niestety, szukają zapomnienia w kieliszku wódki.

Nasze miejsce nie było tutaj — powiedział p. Smigły — **mogliśmy wracać do Kraju.** W odpowiedzi na to, Nowak Artur (były nauczyciel) odezwał się: "**Kiedym chciał wracać z Niemiec do Polski, nasz dowódca zagroził mi pistoletem**". Oto jak zachowywali się panowie oficerowie. Wszędzie, byle nie do Polski.

Większość przestała wierzyć w obietnice agentów Andersa i Mikołajczyka, i **nosi się z zamiarem powrotu do Kraju.**

Zacietrzewieni wrogowie postępu i pokoju starają się zastraszyć tych którzy wyrażają chęć powrotu do Kraju. Chcą wmówić im, że w Polsce Ludowej każdy dipis jest uważany za zbrodniarza. Ogromna większość z nich zna prawdę i wie, że Polskę Ludową obchodzi los wszystkich Polaków na obczyźnie. **Polska Ludowa nie potępia tych, którzy dali się obałamucić i sprowadzić z prostej drogi, przeciwnie, pomoże wszystkim tym, którzy z powrotem chcą na nią wstąpić. Nie ma tylko miejsca w Polsce Ludowej dla tych, którzy stanęli w obozie wrogów postępu i pokoju.** Polska Ludowa potępia **dywersantów i zdrajców sprawy Polskiej,** którzy sprzedają byłych żołnierzy kapitalistom i **handlują polskimi rękami na wszystkich rynkach świata,** bogacąc się potem i krwią swych ofiar.

Dla takich to zdrajców w Polsce Ludowej więcej miejsca nie będzie.

Do wszystkich obałamuconych wyciągamy ręce i mówimy im: chodźcie razem z nami towarzysze, a zjednoczeni wykujemy lepszy byt, wolność i Pokój.

J. K.

Z ŻYCIA ROLNIKÓW

Kongres w Béziers

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Następnie tow. Carroue wspomina o walkach prowadzonych dla obrony stopy życiowej i o zarobki robotników rolnych. Mówi o licznych strajkach i o osiągniętych zwycięstwach i podkreśla, że **jedynie walką osiągnąć można zwycięstwo.**

Mówiąc o walce dla obrony Pokoju, Carroue wykazuje, że po wsiach wszyscy są przywiązani do pokoju. Liczni byli delegaci na obradach departamentalnych Pokoju, Apel Sztokholmski podpisany został masowo na wsi. I to wykazuje, że na wsi piekarz, rzemieślnik, burmistrz, nauczyciel a nawet wielcy posiadacze ziemscy są za pokojem. Można więc zjednoczyć wszystkich ludzi, **i winniśmy zrobić wielki wysiłek w tym kierunku, by zagrodzić drogę wojnie.**

Liczne były interwencje, w których robotnicy wykazali swą wolę walki. W dyskusjach wzięli również udział młodzi i kobiety.

Towarzysz Michel Rius, zastępca sekretarza generalnego w interwencji swojej wykazał, że najważniejszym zadaniem robotników jest **jedność i że można ją zrealizować na bazie Karty robotnika rolnego** (którą podajemy niżej). Należy po bratersku zwracać się do towarzyszy z F.O., CFTC i niezorganizowanych i zaproponować im front jednościowy, by doprowadzić do zastosowania tej Karty. **Karta winna być rozpowszechniana wśród całej ludności: nie tylko wśród robotników, ale też kupców, rzemieślników, nauczycieli** i przez nich przedyskutowana. Należy się zwracać do wszystkich partii politycznych, posłów, radców z propozycją, by wypowiedzieli się w tej sprawie.

Należy wzmocnić nasze syndykaty — mówi dalej tow. Rius — **jedynie akcją i zwalczając propagandę reakcyjną,** sekcje nasze potrafią zdobyć coraz więcej robotników dla naszych szeregów.

Co się tyczy robotników imigrantów, musimy walczyć, by mieli te same prawa społeczne, co robotnicy francuscy; bronić rewindykacji specyficznych obok ogólnych.

W ostatnim dniu zabrał głos tow. Walczak Stanisław, generalny sekretarz Polskich Grup Językowych przy CGT.

Witając Kongres podkreślił on przywiązanie Wychodźstwa do francuskiej klasy robotniczej, napiętnował prądy ksenofobii i rasizmu, które reakcja usiłuje szerzyć wśród robotników i zwrócił uwagę delegatów na konieczność zwalczania ich.

Kapitaliści, widząc swe przywileje zagrożone pchają do wojny.

Ciężar przygotowań wojennych spada na barki klasy robotniczej, co spowoduje jeszcze bardziej obniżenie już i tak niskiego poziomu życiowego.

Sytuacja ta wywołuje złość i nienawiść klasy robotniczej, do kapitalistów. Ci ostatni usiłują złość tę i nienawiść odwrócić przeciwko robotnikom imigrantom tłumacząc, że winę za bezrobocie i niski poziom życiowy robotników ponoszą imigranci.

Zadaniem nas wszystkich jest **tłumaczyć robotnikom francuskim, że nie robotnik imigrant jest jego wrogiem,** lecz obszarnik i rząd-patron. Nie powinniśmy pozwolić na represje przeciwko robotnikom innych narodowości; należy ich bronić jako członków jednej wielkiej rodziny proletariackiej.

Walcząc przeciwko ksenofobii, rasizmowi i represjom nie dopuścimy, by reakcja osiągnęła cel, do którego dąży: rozbić ruch robotniczy we Francji.

Wysuwając rewindykacje specyficzne imigracji polskiej we Francji, mówca, wykazał, że tow. **Francuzi winni wziąć pod uwagę te rewindykacje i walczyć o nie,** jak o wszelkie inne razem z towarzyszami Polakami.

Na zakończenie tow. Walczak podkreślił głębokie przywiązanie imigracji polskiej do sprawy Pokoju, jej wielki udział w kampanii podpisów pod Apelem Sztokholmskim i jej oburzenie przeciw remilitaryzacji Niemiec, która stanowi groźbę dla naszych granic nad Odrą i Nysą.

Nasze cele są te same, nasza walka musi być wspólna, aby osiągnąć zwycięstwo, by gospodarzem ziemi był ten, kto ją uprawia.

KARTA ROBOTNIKA ROLNEGO

By położyć kres samowoli patronów, zagwarantować robotnikom rolnym odpowiednie warunki życiowe i by poszanowane zostały prawa konstytucyjne, XII Kongres Konfederalny proponuje co następuje:

1) **PŁACE.** — Zrównanie płac robotników rolnych z płacami robotników przemysłowych, ustalenie jednej minimalnej płacy podstawowej (salaire national minimum garanti), tej samej dla wszystkich robotników, bez względu na zawód oraz ruchomej skali płac w razie podwyżki cen.

2) **USTAWY SPOŁECZNE.** — Całkowite zastosowanie zarówno jak i w rolnictwie wszystkich ustaw społecznych, na tych samych prawach i z tymi samymi korzyściami co w przemyśle.

3) **PRAWO SYNDYKALNE I WOLNOŚĆ ZAPATRYWAŃ.** — Poszanowanie prawa syndykalnego i wolność zapatrywań, zastosowanie surowych sankcji, dochodzących do uwięzienia pracodawcy w wypadku gdy ten powtarza przewinienie samowolnego zwalniania robotników.

Uważane będzie za samowolne zwolnienie z pracy każde zwolnienie nieuzasadnione. Pracodawca będzie musiał wykazać, że zwolnienie uzasadnione jest błędem popełnionym przez robotnika, niedostateczną znajomością zawodu, lub też zamknięciem przedsiębiorstwa (robotnik zwolniony z powodu zamknięcia przedsiębiorstwa będzie miał w ciągu 2 lat pierwszeństwo do pracy w tymże przedsiębiorstwie). Każde zwolnienie bez pozwolenia Kontrolera Ustaw Społecznych będzie uważane za samowolne.

4) **ORGANIZACJA BIURA PRACY.** — W każdej gminie i pod egidą władz departamentalnych należy otworzyć biura pracy i wprowadzić rejestr próśb i miejsc wolnych w rolnictwie.

Pracodawcy, chcący przyjąć robotnika zobowiązani będą zwrócić się do biura pracy. Robotnicy gminy lub gminy sąsiedniej mają pierszeństwo do pracy, jeśli w tej pierwszej nie ma bezrobocia.

5) **BEZROBOCIE.** — Uważani będą za bezrobotnych robotnicy i robotnice bez względu na wiek i narodowość, którzy złożą na merostwie prośbę o pracę. Osoby bez pracy będą zatrudnione do robót użytku publicznego i wynagradzane po taryfie normalnej, a w razie braku danych robót otrzymają zasiłek dla bezrobotnych w wysokości 75 proc. zarobku.

Bezrobotni (robotnicy i robotnice) zachowają całkowite prawa do Ubezpieczenia Społecznego, świadczeń rodzinnych, jednej płacy, dodatków rodzinnych i do pensji.

6) **CIĘŻKIE PRACE.** — Zakaz zatrudnienia robotników na urlopie lub też mających płatną pracę gdzieindziej. Zakaz ten będzie mógł być naruszony jedynie w wypadku braku rąk do pracy, grożącego normalnemu biegowi prac, jeśli nie ma bezrobocia i to po otrzymaniu zezwolenia od Kontrolera Ustaw Społecznych.

7) **CZAS PRACY.** — W razie jeśli w gminie są bezrobotni nadliczbowe godziny pracy będą zabronione, prawo do naruszenia ustawy odnośnie 2.400 godzin będzie zniesione.

8) **MIESZKANIE.** — Całkowity zakaz spania w stajni i na słomie. Zniesienie systemu prowizorycznego przydziału mieszkania tylko na czas pracy, prawo dla robotnika zwolnionego z pracy do zachowania mieszkania.

9) **KONTROLA.** — Wprowadzenie kontrolerów, mających za zadanie czuwać nad poszanowaniem tych zarządzeń.

Kontrolerzy ci będą wybierani przez robotnice i robotników rolnych, i przez nich odwołani.

10) **SANKCJE.** — Surowe kary, powiększone dziesięciokrotnie winny być wprowadzone w wypadku powtarzania się przewinienia celem zagwarantowania poszanowania praw robotników.

Jak długo jeszcze będziemy pracować, brodząc w wodzie?

WODA, DUŻO WODY, ZAWSZE WODA!

Warunki pracy górników w Martinet ulegają od roku ciągłemu pogorszeniu.

Robota jest tym bardziej paskudna, bo robotnicy muszą pracować w takich galeriach i polach, gdzie jest pełno wody.

Przypominam sobie, że nie tak dawno temu **zmoczeni górnicy kończyli pracę jedną lub dwie godziny wcześniej, ażeby wysuszyć mokre ubrania.** Obecnie główny inżynier nie zgadza się z tym, gdyż — jak to oświadczył delegacji robotników — **w takim wypadku wszyscy górnicy musieliby kończyć wcześniej pracę.**

Wiadomo, tacy panowie, jak główny inżynier nie przejmują się zbytnio tym, że **górnicy po pewnym czasie nabywają się reumatyzmu.** Siedzą oni sobie w cieplutkim, suchym biurku.

Cóż może tych panów obchodzić to, że niektórzy górnicy z drugiej zmiany, by dojść do miejsca pracy muszą wspinać się przez plan długości 160 metrów, by nie przechodzić przez galerię — 34, gdzie na przestrzeni 300 - 400 metrów jest conajmniej 80 cm. wody.

Dyrekcja łudzi górników przyrzeczeniami lepszej płacy za pracę akordową, zamiast ułatwić im przejście przez galerię 34 dostarczając niezbędnych rzeczy — jak tego żądają górnicy. Wiemy co warte są obietnice tych panów: **do dziś dnia górnicy czekają na lepszą płacę tak za pracę akordową, jak i za dniówkę.**

Będąc wiernymi sługusami rządu-patrona, panowie ci stosują politykę węgla za tanie pieniądze — nie bacząc na bezpieczeństwo, zdrowie i życie górników.

Patroni mają swoją politykę, ale i robotnicy są w posiadaniu takich środków, które politykę patronów mogą skierować na inne tory.

Zastosujmy, towarzysze, hasła: "**nie ma pieniędzy, nie ma węgla**", a przekonamy się, że panowie ci zmienią głos i zmuszeni będą zaspokoić nasze słuszne żądania.

Zrealizujmy jedność, **gdyż od jedności naszej zależy nasze zwycięstwo,** osiągnięcie więcej bezpieczeństwa przy pracy, lepsze płace za pracę akordową i na dniówkę i byśmy wreszcie nie pracowali brodząc w wodzie. **Wincenty Matuszczak.**

Węgiel dla Pokoju, nie dla wojny!

Kilka miesięcy temu, przy każdym szybie zauważono kupy węgla, którego prawdopodobnie nie można było sprzedać. Górnicy, widząc hałdy węgla zdawali sobie sprawę co to oznacza: bezrobocie.

C. G. T. ostrzegła już dawno górników i miała rację: **26 czerwca doznaliśmy pierwszy dzień świętówki,,** nie licząc dniówek straconych pod innymi pretekstami. W tych dniach sytuacja się zmieniła, z dnia na dzień powoli hałdy się zmniejszają, a nawet znikły zupełnie z poszczególnych szybów. Niektórzy górnicy mówią, tym lepiej dla nas i my jesteśmy zgodni z nimi, bo to znaczy, że są nowe zamówienia na węgiel.

Rzeczywiście, **Francja potrzebuje dużo węgla dla swych potrzeb,** a górnicy życzą sobie pracy. Lecz jest rzecz, na którą powinniśmy zwrócić uwagę. W czasie kiedy znikają hałdy węgla z szybów, rozgłośnie radia Niemiec Zachodnich oznajmiają, że kopalnie w Niemczech nie mogą dostarczyć dość węgla dla fabryk w Ruhrze.

11 listopada te same rozgłośnie oznajmiły górnikom niemieckim, że będą musieli **pracować 2 niedziele w miesiącu dla wydobycia węgla.**

Jak najwięcej węgla, razem z węglem francuskim dla pędzenia fabryk arsenału Ruhry, to znaczy **przyśpieszenie wyrabiania materiału wojennego.** Dla nas górników we Francji powinno to być przestrogą i kiedy zażądany będzie wysiłek w produkcji, powiemy, nie!

Jeśli rząd chce więcej węgla niech zniesie świętówki przymusowe, otworzy kopalnie, które zamknął, zmuszając dziesiątki tysięcy górników do bezrobocia, lub zmiany miejsca pracy.

Jeśli rząd chce węgla, niech zastosuje artykuł 12-ty Statutu Górnika i na bazie 17.500 fr. minimum życiowego podwyższy zarobki.

Gdy fabryki będą produkować dla Pokoju, a nie dla wojny zamiast armat i czołgów budować będą domy i szkoły, wtedy górnicy podniosą produkcję węglową.

Punktem honoru górnika jest: **Ani kilo węgla więcej nie wydobyć.**

M. J.